

Rafał Kotowski

Niedaleko Kielc ma powstać pomnik katyński na niespotykaną skalę. Polskich oficerów, ofiary sowieckiego ludobójstwa będzie upamiętniać blisko 22 tysiące żeliwnych figur naturalnej wielkości. Przy każdej z nich znajdzie się tabliczka z nazwiskiem i stopniem ofiary zbrodni z 1940 roku

Pomnik rozstrzelanej armii

Monumentalny, pełen powagi i surowego piękna, a jednocześnie zaskakujący rozmachem. Taki ma być Pomnik Ofiar Katynia, którego budowa planowana jest w okolicach świętokrzyskich Chęcin, niecałe 100 km od Krakowa. To wizja zuchwała i porywająca, przekonuje poeta i kompozytor Leszek Długosz – jeden z założycieli fundacji budowy pomnika.

Zamiarem fundatorów jest postawienie pomnika każdemu z polskich oficerów zamordowanych przez Sowietów po agresji 17 września 1939 r. Na obszarze o powierzchni blisko 40 ha stanąć ma prawie 22 tysiące figur w skali 1:1. Ofiary Katynia, Miednoje, Charkowa, Tweru i innych miejsc kaźni Polaków. Ta „rozstrzelana armia”, używając słów prof. Jacka Trznadla, nie będzie bezimienna. Przy każdej figurze znajdzie się tabliczka z imieniem, nazwiskiem i stopniem wojskowym. Na środku placu z tysiącami figur zamordowanych żołnierzy ma stanąć konstrukcja, przypominająca płonąca pochodnię. Planowane jest również powstanie centrum konferencyjnego i muzeum, poświęconego ofiarom sowieckiego ludobójstwa.

Pomnik, jakiego nie zna nasza historia. Upamiętniający jedną z największych narodowych tragedii. Na miarę dumy i ambicji Polski, której nie dało się skrytobójczo zamordować.

Szansa dla Chęcin

– Wierzę w Chęciny – mówi Ryszard Kapuściński kierujący zarządem fundacji budowy pomnika. Podobnie jak architekt Stanisław Drabczyński, autor koncepcji Pomnika Ofiar Katynia, nie ma wątpliwości, że piękny zakątek w zakolu rzeki Biała Nida jest najbardziej właściwym miejscem dla monumentu. Łagodnie pofalowane wzgórze wznosi się kilka kilometrów od chęcińskiego zamku i niespełna 100 km od Krakowa. Zdaniem Kapuścińskiego ukształtowanie terenu jest wręcz idealne. To niemal gotowy pomnik, przyznaje. Początkowo pomysłodawcy monumentu skłaniali się ku umiejscowieniu monumentu na terenie otwartym, pustynnym. Dziś wiadomo już, że figury staną na zalesionym terenie. Taka lokalizacja wydaje się o wiele lepiej oddawać symbolikę lasu katyńskiego, gdzie oprawcy z sowieckiego NKWD rozstrzelali polskich oficerów. Figury autorstwa rzeźbiarza Mariusza Dydo to puste w środku odlewy, odporne na warunki atmosferyczne i ewentualne akty wandalizmu. Nie będą nadawały się do wtórnego przetwarzania przez złomiarzy. W myśl koncepcji Drabczyńskiego, figury zostaną skoncentrowane na obszarze około 10 ha. Swoisty las postaci w rogatywkach i mundurach ma w szczególny sposób oddziaływać na wyobraźnię zwiedzających. Chodziło o to, by w dobitny sposób zobrazować te ponad 20 tys. zamordowanych oficerów, tłumaczy Stanisław Drabczyński. Według burmistrza Chęcin Ryszarda Jaworskiego, powstanie pomnika to prawdziwa szansa dla gminy leżącej na terenie Chęcińsko-Kieleckiego Parku Krajobrazowego. Jej gospodarz ideę budowy pomnika uznaje za piękną, tłumacząc jednocześnie, że władze samorządowe wciąż nie podjęły jeszcze decyzji o przekazaniu fundacji obszaru o powierzchni blisko 40 hektarów, położonego w Dolinie Nidy. Prowadzimy wciąż konsultacje z mieszkańcami i analizujemy gospodarcze skutki takiej

decyzji, wyjaśnia Jaworski. Zdaniem burmistrza Chęcina, gmina powinna dobrze i bez zbędnego pośpiechu rozważyć przekazanie fundacji tak dużego obszaru. Nie bez znaczenia, jak wyjaśnia gospodarz Chęcina, jest też fakt, że gmina staje się coraz bardziej modna, sprzedaje dużo działek rekreacyjnych, a wartość tamtejszych gruntów wciąż rośnie. Prawdopodobnie pierwszych decyzji chęcińskiego samorządu można spodziewać się w kwietniu, po rozmowach z radnymi i mieszkańcami. Stanisław Chrabąszcz, jeden z chęcińskich radnych jest przekonany, że gmina może skorzystać na powstaniu monumentu. Ludzie nie będą jeździć do Rosji, w okolice Smoleńska, tylko przyjadą do Chęcina, wyjaśnia Chrabąszcz. Ożywienie turystyczne gminy, zdaniem radnego, to także więcej miejsc pracy i dodatkowe źródła dochodu dla jej mieszkańców. Dlatego, oprócz niezwykle ważnych pobudek patriotycznych, powinniśmy pamiętać o korzyściach ekonomicznych tego pięknego przedsięwzięcia, twierdzi chęciński radny.

Wizja porywająca

Idea budowy takiego pomnika powinna być ważna dla wszystkich Polaków, którzy są wyczuleni na element moralny w naszej historii, uważa poeta i kompozytor, Leszek Długosz. Jest obok wspomnianych wcześniej Ryszarda Kapuścińskiego i Stanisława Drabczyńskiego, jednym z największych orędowników powstania monumentu. Aktywnie w pracach fundacji uczestniczą też Barbara Hryniewicz-Długosz i kompozytor Jan Kanty Pawluśkiewicz, który napisał piękną, nostalgiczną muzykę do komputerowej wizualizacji pomnika. Według Leszka Długosza, tragedia katyńska, której świadomość była tłumiona przez lata znajduje w koncepcji pomnika wizję bardzo zuchwałą, ale także porywającą. W moim przekonaniu zresztą to pomnik nie tylko bardzo ważny dla Polaków i polskiej historii, podkreśla Długosz, etyczne przesłanie tego dzieła znacznie wykracza poza nasze rachunki z historią. Jest bowiem pytaniem o granice politykierstwa i kunktatorstwa w historii w ogóle. Ostro i wyraźnie stawia problem granic świadomej deprawacji i tłumienia prawdy w imię doraźnych interesów wielkiej polityki. Wierzę, że uda nam się doprowadzić sprawę budowy monumentu do końca. Dzisiaj stoimy jakby u podnóża wielkiej góry, ale musimy się jeszcze na nią wspiąć. Na szczęście jako pomysłodawcy i ludzie popierający ideę budowy Pomnika Ofiar Katynia czujemy ogromne wsparcie psychologiczne i moralne, mówi krakowski poeta. Ideę powstania niezwykłego monumentu poparli już prezydent RP Lech Kaczyński i Ryszard Kaczorowski, ostatni prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie. „Pamięć o własnych bohaterach jest częścią tożsamości każdego narodu. Wiedza o ofiarach Katynia i innych miejsc kaźni w Związku Sowieckim kształtuje polską świadomość historyczną. Dlatego tak ważne jest, byśmy właśnie dzisiaj, w wolnym, suwerennym kraju, z najwyższym szacunkiem odnosili się do bohaterskich postaw i wybitnych zasług pokoleń naszych rodaków i należycie je honorowali” – napisał Lech Kaczyński w liście do prezesa zarządu fundacji, Ryszarda Kapuścińskiego. W radzie programowej fundacji prezydenta RP reprezentuje zastępca szefa jego kancelarii, Jacek Sasin. Ideę budowy pomnika katyńskiego wspierają wielcy polscy kompozytorzy: Wojciech Kilar, Henryk Mikołaj Górecki i Krzysztof Penderecki. Nazwiska znanych twórców znajdujemy wśród osób, które uczestniczą w radzie fundacji: reżyserzy Grzegorz Braun, Feliks Falk i Tomasz Zygadło, aktorzy Anna Dymna, Krzysztof Kolberger i Jerzy Zelnik, pieśniarz Grzegorz Turnau, publicyści Bronisław Wildstein i Tomasz Sakiewicz.